Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. | ŁÓDŹ, WTOREK 16 LIPCA 1946 ROKU | Nr. 195 (377)

DO OFENSYWY

przeciwko zbrodniczym siłom reakcji - przechodzi polska klasa robotnicza

Obrady łódzkiego aktywu PPS i PPR w sprawie wspólnej walki z krecią robotą prowokatorów i morderców

W dniu wczorajszym w sali fabryki Geyera odbyło się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS, poświęcone omówieniu zadań klasy robotniczej w obecnej sytuacji.

Przemawiający w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej wiceminister Bezpieczeństwa, tow. Henryk Wachowicz stwierdza, że referendum przyniosło zwycięstwo obozowi demokratycznemu.

Niemniej jednak głosowanie ujawniło, że reakcja jest jeszcze silna.

Tow. Wachowicz zwraca uwagę na działalność sił reakcyjnych już po referendum, wskazując na pogrom kielecki, wymierzony swoim ostrzem w cały obóz demokracji polskiej i w Polskę ludową, jako na żywy dowód tego, że reakcja nie podda się bez walki

Te same siły reakcji, które nie słuchając się już p. Mikołajczyka — podczas referendum powiedziały „trzy razy nie" — dopuściły się zbrodni kieleckiej i dziś usiłują przeniknąć na teren proletariackiej Łodzi, gdzie nawołują robotników do powtórzenia pogromu kieleckiego i do strajków.

Mówca ostrzega aktyw obu partii, by nie zbagatelizował niebezpieczeństwa i dał energiczną odprawę faszystowskim wichrzycielom.

W ostrych słowach tow. Wachowicz potępia postawę wyższego kleru polskiego, zajmującego w znacznej swej większości postawę wrogą obozowi demokratycznemu.

Stworzyliśmy w Polsce atmosferę wolności religijnej. Tę atmosferę kler wykorzystał dla prowadzenia akcji politycznej zwróconej przeciwko Rządowi Jedności Narodowej. Ta postawa kleru może zmusić obóz demokratyczny do rewizji dotychczasowego stosunku.

W obliczu zbliżających się wyborów do sejmu tow. Wachowicz wzywa klasę robotniczą Łodzi do zwarcia swoich szeregów, albowiem jedność klasy robotniczej była warunkiem zwycięstwa w referendum i stanowi nieodzowny warunek zwycięstwa w nadchodzących wyborach

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PPR przemawiał tow. Loga-Sowiński, który powiedział m. in.:

— 5 miesięcy temu, gdy z winy Mikołajczyka zostały zerwane rokowania w sprawie bloku wyborczego, obóz demokratyczny rozpoczął wielką ofensywę przeciw reakcji.

Ta ofensywa skończyła się zwycięstwem obozu demokratycznego i porażką reakcji w głosowaniu ludowym. Ale obóz reakcji działa nie tylko poprzez kartkę wyborczą. Już po wspaniałych manifestacjach 1-majowych reakcja usiłowała wyprowadzić swoje siły na ulicę, chcąc narzucić krajowi wojnę domową. Nasz rząd udaremnił jednak próby doprowadzenia kraju do rzezi bratobójczej. Teraz, po porażce wyborczej reakcja spowodowała pogrom w Kielcach. Antysemityzm jest starą bronią faszyzmu.

Pogrom kielecki i akcja antyżydowska jest dla reakcji tylko pretekstem dla zaatakowania władzy robotników i chłopów, pretekstem dla rozhuśtania przeciw tej władzy najniższych instynktów ciemnych, zacofanych żywiołów. Reakcja polska, organizując pogrom w Kielcach i hecę antyżydowską, idzie utartym już hitlerowskim szlakiem. Przecież kropla w kroplę tych samych sposobów używał Hitler. Rwąc się do władzy Hitler tak samo organizował pogromy antyżydowskie, aby wziąwszy władzę w swoje ręce rozprawić się z klasą robotniczą, z całym ludem, obrócić go w niewolników kapitału i obszarnictwa.

— I na terenie Łodzi — wskazuje dalej tow. Loga-Sowiński — ciemne siły reakcji, „ludowcy" z Piotrkowskiej, z miejskich kół Polskiego Stronnictwa Leśnego, najmici opłacani przez Andersa i obce wywiady, usiłują podburzyć masy przy pomocy bałamutnych kłamstw, złośliwych i bezsensownych plotek przeciwko Żydom i usiłują wzniecić strajk.

Mówca wzywa peperowców i pepesowców do energicznego przeciwdziałania tym zakusom reakcji.

W tym celu — stwierdza tow. Loga-Sowiński — należy wzmocnić współpracę kół PPR i PPS i dbać o to, by ogarnąć swoją pracą także i wszystkich robotników bezpartyjnych.

Stwierdzając, że reakcja w Łodzi stanowi element niepracujący, tow. Loga-Sowiński wysuwa zadanie oczyszczenia miasta od elementów paskarsko-spekulacyjnych, co powinno zostać dokonane rękami samych robotników.

Podstawą zwycięstwa nad reakcją jest jedność klasy robotniczej, której należy pilnować jak źrenicy oka.

W oparciu o tę jedność przekształcimy fabryki w niezdobyte twierdze klasy robotniczej, skąd runie ofensywa demokracji na okopy reakcji.

Po pełnych ognia i decyzji wystąpieniach tow. tow. Tatarkówny, Karczmarczyka, Burskiego i innych, konferencja uchwaliła jednogłośnie rezolucję, której obok przytaczamy:

Rezolucja

Łódzki Aktyw P.P.S. i P.P.R. na wspólnym zebraniu w dniu 15 lipca 1946 uchwalił rezolucje treści następującej:

Zwycięstwo odniesione w dniu głosowania ludowego wykazało kolosalną przewagę polskiej demokracji. Równocześnie jednak wykazało iż elementy wsteczne, a nawet wrogie polskiej racji stanu — istnieją, żyją i mobilizują się do walki przeciw nowej Polsce.

Pod zasłoną ustawowej tajności głosowania na pytania jasne i niebudzące wątpliwości — znalazł się znaczny procent głosów, które nie tylko odpowiedziały „nie" w ważnej lecz nie zasadniczej sprawie senatu, lecz które swoje „nie" rzuciły na szalę naszych ustrojowych przemian, chcąc cofnąć wskazówki na dziejowym zegarze Polski. Znaleźli się tacy, którzy zatęsknili za powrotem ziemian i wielkich fabrykantów, którzy chcieli wyrwać narodowi z rąk ster naszej gospodarki. Lecz co gorsza znaleźli się tacy, którzy po dziś dzień noszą jeszcze miano Polaka i są polskimi obywatelami, a którzy chcieli umniejszenia Polski.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Za „aksamitną kurtyną" Londynu

Słowa prawdy pod adresem tak zwanych „Demokracji Zachodu"

Rozgłośnia moskiewska podała wczoraj w skrócie artykuł Isakowa, zatytułowany „Za aksamitną kurtyną".

W artykule tym Isakow pisze m. in., iż dobrze są wszystkim znane uszczypliwe uwagi Brytyjczyków na temat „żelaznej zasłony" oddzielającej rzekomo Europę Wschodnią od tak zwanych **„demokracji Zachodu". Najchętniej przeciwstawia się temu, co jakoby kryje „żelazna zasłona" — powszechne szczęście i zadowolenie, które panuje w krajach, pozostających pod władzą Anglii. Według opisów, zamieszczanych w prasie brytyjskiej, ludność tubylcza tych krajów prowadzi „rajskie życie".**

„O ile istnieje jakaś kurtyna, to chyba tylko po to, aby ochronić przed przeciągami — pisze ironicznie Izakow, przy czym zasłona ta ma przyjemny wygląd — jest aksamitna".

Dalej autor pisze: **„Uchylmy jednak rąbka tej aksamitnej kurtyny.** Spójrzmy na Indonezję, w której toczą się nieustanne walki na wielką skalę. Warto przypomnieć, że już 7 lutego b. r. min. Bevin, przeciwstawiając się wnioskowi ukraińskiemu, domagającemu się wysłania specjalnej komisji dla zbadania **sytuacji w Indonezji,** zapewnił, iż walki zostaną tam przerwane dziś — jutro. A minister spraw zagranicznych Holandii — Van Kleffens jeszcze wyraźniej dawał do zrozumienia, iż zaprzestanie walki na wyspach indonezyjskich jest kwestią dni. Ale nadzieje na uspokojenie pozostały nadziejami. „Najbliższe dni", zapowiedziane przez Bevina i Van Kleffensa trwają już 5 miesięcy, a wojna nie ustaje ani na chwilę.

Przechodząc do sprawy Indii, Izakow stwierdza, iż naród hinduski żąda stale tego samego — pełnej niepodległości. Tymczasem prasa przynosi informacje o coraz to nowych rozruchach, w których interweniuje wojsko brytyjskie. W tym tygodniu naprzykład doniesiono o starciach, w których zginęło 46 osób, a zraniono setki. „Pamiętajmy, pisze autor, iż dnia 15 marca premier Attlee złożył uroczyste zapewnienie w Izbie Gmin, iż **Indie otrzymają niepodległość.** Wysłano misję rządową — Lawrence - Cripps - Alexander, która przywiozła do Indii plan, przewidujący mnóstwo posunięć prócz jednego — wycofania wojsk brytyjskich z Indii. Na konferencji w Simla wyszedł oczywiście na jaw stale wyzyskiwany przez Brytyjczyków antagonizm Ligi Muzułmańskiej i partii Kongresu, upoważniający do pozostawienia oddziałów brytyjskich w Indiach. Warto przypomnieć, iż w ubiegłym stuleciu lord Beaconsfield - Disraeli zwykł był mawiać, iż „klucz do Indii znajduje się w Londynie". **Zamiast wygrywać różnice narodowościowe w tym kraju, było by najlepszym lekarstwem — wycofanie wojsk brytyjskich" — pisze** Izakow.

Jedyny kraj europejski, który się znalazł za „aksamitną kurtyną" to **nieszczęśliwa Grecja — rezerwat faszyzmu, gnębiony i rozszarpywany przez czynniki monarchistyczne.** W górach Grecji trwa organizowana przez żandarmerie i wojsko nieustanna nagonka na ludność cywilną. W momencie, gdy delegacja radziecka w lutym domagała się odwołania wojsk brytyjskich z Grecji, zapewniano, iż wojska te opuszczą Grecję natychmiast po wyborach. Wybory — i to sfałszowane — odbyły się dawno, obecnie przygotowuje się sfałszowany plebiscyt, a wojska brytyjskie pozostają. **Tymczasem narastają elementy wojny domowej, która mogła by posłużyć pretekstem do pozostawania tych wojsk w Grecji".**

„Obraz tego, co się odbywa za „aksamitną kurtyną" byłby niepełny, gdybyśmy nie zajrzeli do **brytyjskiej strefy okupacji Niemiec.** W odpowiedzi na zarzuty prasy radzieckiej, iż wojska niemieckie nie zostały dotąd w całości zdemobilizowane gen. Robertson odpowiedział dnia 14 czerwca w swym sprawozdaniu, iż 147,672 żołnierzy niemieckich dotąd nie zdemobilizowanych używa się do usuwania min. Co się zaś tyczy drugiego zadania władz okupacyjnych — denazifikacji — jest ona raczej symboliczna — **powieszono kilku dozorców obozów śmierci, ale magnatom, którzy finansowali Hitlera, powodzi się dotąd świetnie".**

Na zakończenie Izakow pisze: „Nawet ta pobieżna charakterystyka tego, co się dzieje za „aksamitną kurtyną" nie przypomina w niczym sielanki. Istnienie takich warunków nie sprzyja trwałemu pokojowi. A państwa demokratyczne z niepokojem muszą bacznie obserwować. co się tam odbywa".

Ofensywa świata pracy

Rezolucja narady aktywu PPS i PPR w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

Są tacy, którzy swym „nie" chcieli otworzyć granice Polski dla przyszłego najazdu germańskiego.

Zwyciężyliśmy — lecz pamiętać mu simy o tych wszystkich — nie — które chciały Polskę doprowadzić do nowej, dziejowej katastrofy. Musimy pamiętać, — i z twardym, nieustępliwym zdecydowaniem wyrywać z naszej ojczystej ziemi chwasty zdrady narodowej. A równocześnie musimy tych wszystkich niezdecydowanych malkontentów, którzy stali się ślepym narzędziem w ręku wrogów narodu — uświadomić o tym, jak szkodliwą grali rolę oraz przekonać naszą pracą o słuszności polityki obozu demokracji.

Reakcja poniosła klęskę w głosowaniu ludowym. Rozwścieczona zwycięstwem obozu demokracji, chwyta się wszelkich sposobów, aby sprowokować chaos i anarchie w kraju, aby doprowadzić do rozlewu krwi i wojny domowej.

Temu celowi miał służyć między innymi pogrom kielecki. Krew niewinnych ofiar, bestialski mord — i co naj wyżej obojętność całej masy obserwatorów — dowiodły, że papierowe — nie — przeciw naszym przemianom ustrojowym, przeciw naszej politvce zagranicznej potrafi kulą i łomem i pazurami zwierzęcia szarpać swe ofiary. A obok morderców kieleckich znaleźli się ci, którzy winni byli zbrodnie potępić — a umyli ręce, jak Piłat, znaleźli się tacy, — którzy ograniczyli się do wykrętnych i pustych słów.

Od tych wypowiedzi gadzinowych — od tego symptomatycznego milczenia — tym silniej odcięły się głosy świata pracy fizycznej i umysłowej, świata kultury, postępu — i słusznej myśli politycznej. Te głosy przeważyły — lecz o tamtych zapominać nie należy. Nie należy zapominać o sieweach prowokatorskich plotek, głoszących, że Żydzi rzekomo mordują dzieci polskie, nie należy zapominać o tych wreszcie, którzy w naszym mieście podżegają do straików i antyżydowskich wystąpień.

W tej sytuacji narada obu bratnich partii robotniczych — zdając sobie sprawę z całej odpowiedzialności jaka spoczywa na klasie robotniczej uważa, że:

nakazem chwili jest wzmocnienie jedności klasy robotniczej — celem podjęcia wzmożonej ofensywy przeciw reakcji. Nakłada to na nas obowiązek zacieśnienia współpracy obu bratnich partii na wszystkich odcinkach i na wszystkich szczeblach organizacyjnych. W szczególności należy:

wzmocnić współpracę kół fabrycznych P.P.S. i P.P.R. i tą drogą odgrodzić fabryki od zasiewu wpływów reakcji.

przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą w celu wytępienia antysemityzmu, zaszczepionego przez okupanta hitlerowskiego i jego reakcyjnych sługusów spod znaku „trzy razy nie".

współdziałać z organami państwa i samorządu w walce z wszelkimi elementami spekulacyjnymi i pasożytniczymi dążącymi do wywołania anarchii w kraju, doprowadzić do oczyszczenia naszego miasta i całej Polski z tych szumowin, stanowiących podglebie reakcji;

zasilić szeregi ORMO dla wzmocnienia spokoju, ładu, bezpieczeństwa obywateli i stworzenia warunków dla twórczej pracy w naszym mieście, wojewódzwie i w całym państwie.

Będziemy pracowali nad tym, aby Łódź, wierna swoim bojowym tradycjom kroczyła nadal w pierwszym szeregu walczących — o całkowite zmiażdżenie wrogów ludu, wrogów ojczyzny — o pełny i ostateczny tryumf demokracji.

Zygzaki

Anegdotka

Ta wspaniałomyślność
Dochodzi już krańca
(Myślę o stosunku
Anglii do Germańca).

Wszystko mu wybacza,
Jak z dzieckiem się pieści,
Że aż przypomina
Ojca z przypowieści.

Który choć pamiętał,
Że syn marnotrawny,
Tulił go do łona
W sposób dość zabawny

I tak się radował
Z powrotu dziecięcia,
Że mu nie żałował
Tłustego koźlęcia,

Dziś nie starczy koźlę
Dla marnotrawnego —
Dzisiejszy „...syn" szuka
Kozła ofiarnego!

Zyg.

Michajłowicz skazany na śmierć

Ogłoszenie wyroku w procesie zdrajców jugosłowiańskich

LONDYN (Obsł. wł.) Wczoraj rano Trybunał Wojskowy w Belgradzie ogłosił wyrok w sprawie Michajłowicza i 23 współoskarżonych.

Michajłowicza oraz 8 byłych ministrów i polityków faszystowskich skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie za udowodnioną im zdradę i współpracę z gestapo niemieckim. Dziesięciu oskarżonych skazano na karę długoletniego więzienia. Dziesięciu skazano zaocznie, oraz dwóch również zaocznie na karę śmierci.

Według ustaw sądowych jugosłowiańskich — od wyroku niema apelacji, prośba o ułaskawienie może być rozpatrywana tylko przez Zgromadzenie Ustawodawcze — a egzekucja winna być wykonana w ciągu 48 godzin.

Głównym punktem aktu oskarżenia było jak wiadomo, stwierdzenie, iż w r. 1943 oddziały Michajłowicza wspólnie z Niemcami występowały przeciwko partyzantom Tito.

Komisja Specjalna robi porządek

Kierownicy Bezpieczeństwa i Milicji w Kielcach aresztowani z rozkazu ministra Radkiewicza

WARSZAWA (PAP). W związku z wypadkami w Kielcach na skutek polecenia przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami przy Prezydium KRN ob. Zambrowskiego dnia 6 lipca do Kielc wyjechali przedstawiciele Komisji Specjalnej w osobach: dyr. Jesińskiego, prok. Gackiego, dyr. Kalinowskiego, sędziego Jakubica i radcy prawnego Strumińskiego dla zbadania sprawności władz administracyjnych podczas wypadków. W wyniku przeprowadzonego na miejscu dochodzenia przedstawiciele Komisji Specjalnej stwierdzili niedość energiczną działalność władz podczas wypadków i postawili w stan oskarżenia szefa Woj. Urzędu Bezp. w Kielcach mjr. Sobczyńskiego, komendanta Woj. M.O. ppłk. Kuźmińskiego, jego zastępcę mjr. Gwiazdowicza oraz komendanta komisariatu M.O. w Kielcach por. Zagórskiego.

W międzyczasie na skutek dochodzenia przeprowadzonego przez funkcjonariuszy Min. Bezpieczeństwa wyżej wymienieni zostali z rozkazu ministra Radkiewicza aresztowani.

* * *

WYROK KIELECKI ZATWIERDZONY

WARSZAWA (PA). Ogólne zgromadzenie sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego na posiedzeniu w dniu 12 lipca br. wydało wyrok, mocą którego skargi rewizyjne 9-ciu skazanych w procesie kieleckim na karę śmierci pozostawione zostały bez uwzględnienia wobec czego wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego uprawomocnił się.

* * *

WARSZAWA, (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął w sobotę, dnia 13 bm. delegację Centralnego Komitetu Żydów Polskich oraz przedstaicieli nadzwyczajnej konferencji krajowej prezesów wszystkich komitetów żydowskich w Polsce w osobach: posła dr. A. Bermana, J. Cukiermana, S. Fischgrunda, M. Kossowera i P. Żelińskiego

Na polach Grunwaldu

odbyły się manifestacyjne uroczystości w 536 rocznicę bitwy

OLSZTYN (PAP) Historyczne pola Grunwaldu były widownią wielkiej manifestacji narodowej, jaka odbyła się w wigilię 536 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad Krzyżakami.

Już od wczesnych godzin rannych na miejscu manifestacji gromadziła się publiczność.Obok udekorowanej trybuny powiewały na masztach sztandary wszystkich państw słowiańskich. Harcerze zaciągnęli wartę. Przed kamieniem węgielnym pod przyszły pomnik Zwycięstwa o godz. 10-tej przybył przedstawiciel Rządu R.P. wojew. Olsztyński dr. Robel i przedstawiciel armii gen. Kontrym, którzy po powitaniu przez przedstawicieli Polskiego Związku Zachodniego przeszli przy dźwiękach hymnu narodowego przed kompanią honorową. Po wciągnięciu flagi państwowej na maszt i zapaleniu zniczy rozpoczęła się msza polowa, którą odprawił ks. dr. Kobyłewski. Po mszy wojewoda dr. Robel wygłosił przemówienie, w którym wskazał, że drugi Grunwald daje nam wielką szansę historyczną, którą musimy bezwzględnie i szybko należycie wykorzystać. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Historyczne znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem omówił członek Zarządu Polskiego Związku Zachodniego dr. Gebik, w imieniu Wojska Polskiego przemawiał płk. Zyderko.

Po przemówieniach zebrani odśpiewali „Rotę", poczym odbyła się defilada. Za orkiestrą wojskową postępowały oddziały wojska, harcerze, organizacje młodzieżowe i inne. Defiladę zamykał oddział motocykli. Defilujące oddziały były przedmiotem burzliwej owacji tłumów.

W uroczystościach wzięło udział ok 10 tys. osób.

Związki Zawodowe w Łodzi

popierają uchwały KC ZZ

W dniu wczorajszym odbyły się wspólne obrady Zarządów Związków Zawodowych oraz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi — poświęcone ostatnim uchwałom Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

Łódzkie Związki Zawodowe popierają w całej rozciągłości uchwały Komisji Centralnej, a w szczególności:

„Łódzki świat robotniczy stoi na stanowisku spoistości i jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, która to Federacja winna być prawnym i uznanym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. tak, by głos ludzi pracy zaważyć mógł na pracach w kierunku ugruntowania pokoju światowego.

Ruch zawodowy w Łodzi wyraża gorące poparcie Federacji w kierunku jej starań o zlikwidowanie ostatniego gniazda faszyzmu w Europie, jakim jest ciesząca się poparciem międzynarodowego kapitału Hiszpania generała Franco.

Lud pracy odwraca się z pogardą, z najwyższym oburzeniem od faszystowskich zbrodniarzy — kontynuatorów hitlerowskiego systemu, którzy dokonali potwornego mordu na Żydach polskich w Kielcach.

Zbrodnia ta ostrzem swym skierowana jest przeciw dobremu imieniu Polski w świecie, przeciw rządowi i demokracji. Klasa pracująca nie pozwoli się jednak zepchnąć z raz obranej drogi i wyrwie z korzeniami wszystkie chwasty faszystowskie.

Robotnicy Łodzi domagają się ostatecznego załatwienia sprawy oddziałów generała Andersa. Wszyscy Polacy winni mieć możność powrotu do ojczyzny a przymuszanie ich do pozostawania na emigracji przez Andersów i Borów-Komorowskich winno być uznane za zbrodnię.

Przeprowadzenie realizacji tych postulatów,uchwalonych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych przyczyni się niewątpliwie do ustabilizowania pokoju na świecie.

I tak i sio...

Fon... nna

Niby deszcz i nie ... robią od czasu do czasu trochę ...rsji w atmosferze, ale w zasadzi... ...ec duszny miesiąc, operacja słon... ...a w nim silna i w ogóle, przepraszam ...ardzo, nadupał. A tu o świeże powietrz... w naszym mieście trudno. Wiadomo — Manchester. Kominów fabrycznych do ...cha i trochę, a drzew i warzywa nie wiele. Lecz i cóż z tego, bracie kochany, że nawet tu i ówdzie znajdziesz kawał parku albo coś w tym rodzaju. To jeszcze nie wszystko. Przydało by się nieco wody dla ochłody. Jakaś rzeczka, jeziorko, staw, basen czy po prostu fontanna, a i tej w Łodzi nie znajdziesz. Samorząd, trzeba to przyznać, w naszym mieście ambitny i obiecuje wodę nam z Tomaszowa Mazowieckiego sprowadzać, ale jeśli ją nawet sprowadzi, to i tak, wiadomo Ameryce nie dorówna.

Bo Amerykanie to — ho, ho. Ci potrafią fontannę zakładać. Nie na jakieś tam parę metrów, ale na całe kilometry, Nie wierzycie? Słowo wam daję, sam czytałem: generał Farrel tak powiedział do uczonych amerykańskich. Że niby 25 lipca b. r. podłoży się w okolicach wyspy Bikini bombę atomową, ta wybuchnie pod wodą i na skutek tego wybuchu siknie z głębi morza olbrzymia fontanna sięgająca nieba.

Oczywiście, zapyta jeden z drugim: po diabła fontanna na Oceanie Spokojnym, kiedy tam tak i tak wody całe miliony litrów? A, widzicie, to wcale nie sprawa higieny i w ogóle sanitarna, tylko — polityczna. W zeszłym mianowicie roku napędzono nam pietra bombą atomową, którą rzucono na japońskie miasto Hiroszimę. Nikt naturalnie nie sprawdził, co ta bomba tam faktycznie narobiła, i dlatego grono geszefciarzy wojennych puściło obiegiem po całym świecie różne okropne wiadomości o niejakiej „chmurze śmierci“, która jak chce, to może od jednego zamachu całą kulę ziemską i tak dalej.

Szał atomowy, w którym rej wodzili różni amatorzy trzeciej wojny, jakoś uważacie, przeminął. Bardzo to się nie spodobało kapitalistom amerykańskim, w których drapieżnych łapach pozostaje dotąd ów groźny pocisk. Milionerzy z „Międzynarodowego Konsorcjum Radu i Uranu“, z „Westinghouse Electric“ and „Manufacturing Company“ i z Dupout de Nemours“ postanowali jeszcze raz całą ludzkość podstraszyć swoją śmiercionośną zdobyczą. Urządzili wybuch 1 lipca b. r.Ano, musieli ze wstydem przyznać, że cały interes się nie udał. Nie taka bomba atomowa straszna, tak ją wymalowali. Zabiła niby parę szczurów i jedną kozę, ale jednak koza to nie groza. Marzeniem handlarzy wojennych było wywołać przecież „mgłę śmierci“, „kurz śmierci“ i „wiatr śmierci“. Nic z tego nie wyszło. Kurz i mgła przeminęły z wiatrem. Więc teraz kolej na „fontannę“. Nie taką, naturalnie, któraby pryskała orzeźwiająco na ludzi podczas upałów, ale, taką która by im przynosiła — śmierć.

No, mniejmy nadzieje, że i fontanna geszefciarzom kapitalistycznym nie pomoże — i eksperyment znów się nie uda. A, swoją drogą, czy wam nie przychodzi do głowy, co zrobić z facetami, którzy choćby niefortunnie chcieliby nas oblać „rosą śmierci“?

Trzmiel.

Polską benzyną poruszać się będą nasze motory

W Oświęcimiu powstaje wielka fabryka benzyny syntetycznej

Polska jeszcze przed wojną była zmuszona do podjęcia starań o dowóz produktów naftowych z zagranicy. W chwili obecnej, ze względu na przesunięcie granicy oraz braki w transporcie kolejowym, które powodują, że komunikacja samochodowa odgrywa w naszym życiu gospodarczym coraz większą rolę, stoimy wobec zadania jak najbardziej intensywnego wyzyskania naszych możliwości produkcyjnych w dziedzinie paliw płynnych.

W POSZUKIWANIU ŹRÓDEŁ PALIW PŁYNNYCH

W pierwszym rzędzie zachodzi konieczność energicznych poszukiwań nowych źródeł naftowych, na co rząd przeznaczył znaczne fundusze. Nie mniej ważny jest drugi sposób otrzymywania paliw płynnych w drodze syntetycznej. Niemcy, pozbawione źródeł ropy naftowej w ilości wystarczającej dla ich potrzeb, rozbudowały ogromny przemysł benzyny syntetycznej z węgla. Polska, dysponując niewyczerpalnymi wprost zapasami węgla, ma więc możność budowy fabryk sztucznej benzyny w ilościach, które stopniowo mogą stać się podstawą nawet eksportu płynnego paliwa.

Chwilowo, ze względu na trudne warunki powojenne postanowiono budowę pierwszej fabryki syntetycznej benzyny rozłożyć na kilka etapów. Pod budowę tej fabryki wybrano tereny pozostałe po niemieckiej fabryce syntetycznej benzyny w Dworach koło Oświecimia, ze względu na istniejące tam budynki i urządzenia, które, chociaż zniszczone, mogą jednak jeszcze się przydać. W pobliżu znajdują się kopalnie małowartościowego węgla (nadającego sie jednak dla fabrykacji benzyny) w Libiążu, Brzeszczach i Kosztowych. Można będzie także korzystać z gazu koksowniczego z pobliskiego Górnego Śląska.

POMOC SOJUSZNICZA

Na mocy umowy ze Związkiem Radzieckim została nam wydzielona część aparatury niemieckiej fabryki benzyny sztucznej, znajdującej się na terenie okupacji radzieckiej w Schwarzheide koło Drezna. Od kilku tygodni przybywają do Oświęcimia transporty z częściami maszyn.

Ekipa naszych inżynierów i techników już od kilku miesięcy ma możność zbierania doświadczeń ruchowych, sporządzania planów i rysunków aparatów i urządzeń.

Materiał ten będzie stanowił podstawę dla stworzenia polskiego przemysłu paliw syntetycznych. Fabrykacja ta jest bowiem niesłychanie trudna pod względem technicznym i przed wojną próby nasze pod tym względem nie wyszły poza stadium laboratoryjne.

„SINTINA“ — MIESZANKA WĘGLOWODORÓW

Ze względu na specjalne warunki produkcja benzyny syntetycznej w Polsce będzie się odbywała według metody Fischer-Tropsch, tak jak w Schwarzheide... Produkt wytwarzany nosi nazwę „sintiny“. Jest to mieszanina węglowodorów, poniekąd analogiczna do rony naftowej naturalnej. Bieg produkcji według metody Eischer-Tropscha przedstawia się następująco:

Jako surowiec służy gaz, który można otrzymywać z najrozmaitszych surowców, n. p. z węgla kamiennego lub brunatnego, z koksu lub gazu koksowniczego albo też zimnego. W Oświęcimiu będzie się używało w pierwszym etapie budowy fabryki gazu koksowniczego, doprowadzonego rurociągiem z Górnego Śląska, oraz gazu wodnego, wyrabianego z węgla i pary wodnej na miejscu. Uzyskany gaz musi zostać przed użyciem starannie oczyszczony od pyłu, siarki i jej związków w komorach elektrostatycznych pod napięciem 50.000 Volt.

Właściwa synteza odbywa się jednak w t. zw. piecach kontaktowych, w których znajduje się t. zw. katalizator, zawierający kobalt i rzadki bardzo pierwiastek „tor“. Praca przy piecach kontaktowych wymaga niesłychanej dokładności, gdyż zmiana temperatury o jeden stopień powoduje już różnice kilkunastoprocentową w składzie otrzymywanych produktów.

Z pieców kontaktowych gazy uchodzące skraplają się w wieżach kondensacyjnych, gdzie otrzymuje się półfabrykat, zawierający głównie olej gazowy i gaz parafinowy, reszta bardzo lotnych składników, t. j. sztuczna benzyna i tak zwany płynny gaz czyli gazol, zostaje uzyskana na węglu aktywnym. Przeróbka uzyskanych półfabrykatów, czyli sintiny odbywa się w rafineriach podobnie jak przy ropie naturalnej.

20.000 TON „SINTINY“ ROCZNIE

Ze względu natury finansowej oraz szybszego uruchomienia fabrykacji, w pierwszym etapie puści się w ruch w Oświęcimiu instalację o zdolności produkcyjnej 20.000 ton sintiny rocznie. Z tej ilości uzyska się według dra inż. Pawlikowskiego 8.400 ton oleju gazowego i t. zw. gazu parafinowego, 7.800 ton sztucznej benzyny, 3.800 ton gazolu (płynnego gazu). Prócz tego można będzie otrzymywać na tej instalacji ok. 400 ton twardej parafiny. Dopiero stopniowo zostanie produkcja podniesiona do 40.000 ton rocznie, to jest do zdolności produkcyjnej instalacji, otrzymywanej w Schwarzheide.

Po zrealizowaniu tych prac fabryka zwiększy swą produkcję do 130.000 ton sintiny rocznie. Prócz tego projektuje się budowę fabryki metalonu, czyli alkoholu metylowego, o zdolności produkcyjnej 30.000 ton. Taka fabryka istniała za Niemców w Dworach koło Oświęcimia.

Jednym z ważnych działów fabrycznych, stanowiącym właściwie osobną wielką fabrykę, jest regeneracja t. zw. kontaktu, o którym wyżej wspomnieliśmy. Kontakt pracuje bowiem w piecu kontaktowym 400 godzin, po upływie którego to czasu musi zostać przemyty. Po kilku przemyciach musi zostać odnowiony, względnie regenerowany, co właśnie odbywa się w tej specjalnej fabryce.

Dzień, w którym pierwsza polska sztuczna benzyna z węgla zostanie wyprodukowana, będzie prawdziwym świętem dla polskiej myśli i pracy technicznej.

Podziękowanie

My, Żydzi kieleccy, którzy w tragicznym dniu 4 lipca stali w obliczu śmierci i cudem ocaleli, a obecnie znajdujemy się w szpitalu w Łodzi, w imieniu wszystkich rannych dziękujemy wszystkim lekarzom oraz całemu personelowi za ich ludzki stosunek do nas i poświęcenie w obejściu się z nami

Pielęgniarce M. Chojenko, która w dzień i w nocy znajduje się przy nas, nie żałując swego zdrowia i czasu — składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Dziękujemy w imieniu wszystkich rannych ofiar zbrodni kieleckiej.

Następują podpisy.

Jarosław Hasek 142)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

W bardzo dobrym usposobieniu udał się do kawiarni „Pod Krzyżem świetego Stefana", kazał sobie dać osobny pokoik, wypędził z niego jakąś Rumunkę, która proponowała mu, że rozbierze się do naga i że będzie mógł robić z nią, co będzie mu się podobało. Zażądał papieru, atramentu i pióra, i przy butelce koniaku zabrał się do pisania listu, który wydawał mu się najładniejszym ze wszystkich listów, jakie kiedykolwiek napisał.

Wielce Szanowna Pani!

Byłem wczoraj w teatrze miejskim na przedstawieniu, które napełniło Panią obrzydzeniem. Podczas całego pierwszego aktu obserwowałem Panią i Jej małżonka. Miałem wrażenie...

Zawahał się przez chwilę, ale potem machnął ręką i rzekł do siebie:

— Co tam! Z jakiej racji taki drab ma mieć niewiastę takiej urody? Przecież wygląda przy niej jak ogolony pawian. Pisał więc dalej.

...że małżonek z dużym zainteresowaniem przyglądał się ohydzie przedstawianej na scenie. Ohyda ta słusznie wzbudziła obrzydzenie w Szanownej Pani, ponieważ nie była to sztuka, ale wstrętne oddziaływanie na najintymniejsze popędy człowieka.

— Co za pierś ma ta kobieta — pomyślał nadporucznik Łukasz, pobudzając się do wysiłków stylistycznych i uwodzicielskich.

„Wielce Szanowna Pani raczy mi wybaczyć, iż piszę do Niej, aczkolwiek nie jestem Jej znany. Będę szczery i powiem wszystko, co czuję.

Widziałem w życiu wiele kobiet, ale żadna nie wywarła na mnie takiego wrażenia, jak Pani, albowiem sąd Pani i pogląd na życie zgadza się najzupełniej z moim poglądem. Jestem przekonany, że małżonek Pani jest wielkim egoistą, który włóczy Panią razem z sobą...

— Tak nie można — rzekł Łukasz do siebie i przekreślił „schleppt mit" poczem pisał dalej:

...dla własnej przyjemności zabiera Panią na przedstawienia, jakie odpowiadają jedynie upodobaniom jego. Lubię szczerość i nie narzucam się, ale pragnąłbym porozmawiać z Panią na osobności o czystej sztuce...

— W tutejszych hotelach się nie uda — pomyślał, — trzeba ją będzie zaciągnąć do Wiednia. Każę się poprostu odkomenderować.

„Dlatego ośmielam się poprosić Szanowną Panią o spotkanie, abyśmy się z sobą bliżej poznać mogli, czego z pewnością nie odmówi Pani temu, którego w czasie najbliższym oczekują trudy i udręki wojenne, a który w razie łaskawej zgody Pani w zgiełku bitew zachowa sobie najpiękniejsze wspomnienie o duszy, która zrozumiała mnie i odczuła tak, jak ja zrozumiałem i odczułem ją. — Decyzja Pani będzie dla mnie rozkazem, odpowiedź Jej stanie się dla mnie okamgnieniem rozstrzygającym na całe życie".

Podpisał się, dopił koniak, kazał sobie podać jeszcze butelkę, i pijąc kieliszek za kieliszkiem, odczytywał swój list zdanie po zdaniu. Wzruszył się nim aż do łez.

Była godzina dziewiąta, gdy Szwejk zbudził nadporucznika Łukasza:

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że pan się spóźni na służbę, a ja muszę już iść z listem do tej Kiraly Hidy. Budziłem już pana o siódmej, potem o pół do ósmej, potem o ósmej, gdy już wszyscy szli na ćwiczenia, ale pan się obracał zawsze na drugi bok. Panie obrelajtnant ja mówię, panie oberlajtnant...

Nadporucznik Łukasz mamrotał coś pod nosem i chciał się znowuż obrócić na drugi bok, ale mu się to nie udało, ponieważ Szwejk trząsnął nim niemiłosiernie i wrzeszczał na cały głos:

— Panie oberlajtant, ja idę z pańskim listem do Kiraly Hidy. Nadporucznik Lukasz ziewnął:

— Z listem- aha, z moim listem. Ale to rzecz dyskretna, sekret między nami. Rozumiecie? Abtretten!

Nadporucznik owinął się znowuż kołdrą, z której wyłuskał go był Szwejk, i spał dalej, podczas, gdy Szwejk wędrował do Kiraly Hidy.

Znalezienie Kiraly Hidy nie byłoby takie trudne, gdyby Szwejk nie był się przypadkiem spotkał ze starym saperem Wodiczką, przydzielonym do „Sztajerów", których koszary znajdowały się w głębi obozu. Wodiczka mieszkał przed laty w Pradze na Boisku, więc takiego spotkania nie można było puścić sobie płazem. Zaszli więc obaj starzy przyjaciele do szynczku „Pod czarnym barankiem" w Brucku, gdzie była znana kelnerka Ruženka, Czeszka, kredytująca wszystkim jednorocznym ochotnikom całego obozu.

(d. c. n.)

Suwerenność Polski

oto cel walki obozu demokracji

Przemówienie sekretarza KC PPR tow. Wł. Gomułki-Wiesława na Kongresie Stronnictwa Demokratycznego

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej witam I-szy Kongres Stronnictwa Demokratycznego. PPR współpracuje ze Stronnictwem Demokratycznym od pierwszej chwili wyzwolenia Polski, a nawet wcześniej. Jeszcze w okresie okupacji nierzadkie były wypadki współpracy Waszego Stronnictwa z naszą Partią. Idee i myśli Stronnictwa Demokratycznego głoszone w Waszej prasie w okresie okupacji były najbliższe poglądom naszej partii zwłaszcza w zagadnieniu dla Polski najważniejszym, w dążeniu do ułożenia przyjaznych i sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Ludzie Waszej i naszej partii byli wspólnie organizatorami i kierownikami Związku Patriotów Polskich, wspólnie budowali pierwszą Dywizję Kościuszkowską Wojska Polskiego i w jej szeregach krwawili w walce z niemieckim okupantem. Naszym i Waszym dziełem jest Manifest Lipcowy i PKWN.

Budujemy wspólnie Polskę demokratyczną

Stworzyliśmy wspólny blok demokratyczny, wspólnie prowadzimy walkę z wstecznictwem i faszyzmem i wspólnie budujemy Polskę demokratyczną. Dlatego partia nasza widzi w Was, widzi w Stronnictwie Demokratycznym równouprawnionego współtowarzysza pracy i walki o realizację tych ideałów, które wytknęła sobie demokracja Polska. W jedności szeregów demokracji polskiej partia nasza widzi główny warunek szybkiej odbudowy kraju, widzi podstawy, na których opiera się niepodległość i bezpieczeństwo naszych granic. Rozwój twórczych sił narodu może być wówczas najpełniejszy, kiedy front demokracji polskiej będzie najściślej zwarty.

Dlatego partia nasza wysunęła na czoło zagadnienie jedności szeregów demokratycznych, dlatego potępiamy i piętnujemy rozbijaczy Bloku Demokratycznego, dlatego zwalczamy wszystkich wrogów demokracji.

Bilans dwóch lat

Ubiega dwa lata od chwili, kiedy demokracja ujęła w swe ręce władzę i przyjęła na siebie odpowiedzialność za losy Państwa i Narodu. Wzięliśmy władzę na zgliszczach i ruinach, które nam pozostały w spadku po wojnie i okupacji lub też — w odniesieniu do Warszawy — jako skutek obłędnej polityki rządów emigracyjnych.

Dalecy jesteśmy jeszcze od tego, co zwykliśmy nazywać normalnymi warunkami życia. Jeszcze skutki wojny wyraźnie wyciskają swoje piętno. Jeszcze np. niejedne dwa lata upłyną zanim mieszkańcy Warszawy przestaną tłoczyć się w rozwaliskach, w piwnicach, nim zaczną mieszkać jak ludzie, a dzieci ich przestaną być żerem gruźlicy piwnicznej. Długie lata potrwa odbudowa Warszawy, lecz dorobek rządów demokratycznych za ubiegłe dwa lata w dziedzinie odbudowy kraju i życia gospodarczego budzi niejednokrotnie podziw nawet wśród tych, którzy niechętnym okiem patrzą na demokrację polską.

Dwuletni bilans naszej pracy w przemyśle, transporcie, szkolnictwie, we wszystkich dziedzinach życia, nasza praca nad zagospodarowaniem i zaludnieniem ziem odzyskanych — świadczy, iż zjednoczony obóz demokracji polskiej w pełni dorósł do sprawowania władzy w kraju.

Nasza polityka jest najsłuszniejsza, tak — z punktu widzenia odbudowy kraju i polepszenia warunków życiowych najszerszych mas pracujących, jak z punktu widzenia budowy Polski silnej, niepodległej, naprawdę suwerennej.

Za polityką demokracji polskiej wypowiedziała się zdecydowana większość narodu. Nie agitacja, lecz dorobek naszej wspólnej pracy przemówił za nami i zdobył nam zaufanie większości narodu, wyrażone w głosowaniu ludowym.

Ciemne plamy na rzeczywistości polskiej

Rzeczywistość polska charakteryzuje się jednak nie tylko dorobkiem demokracji polskiej, nie tylko sukcesami w dziedzinie odbudowy kraju i wzmacniania podstaw rozwoju polskiego narodu. Na rzeczywistości polskiej znajdują się również ciemne plamy, spowodowane działalnością sił wstecznych, reakcyjnych, faszystowskich. Na naszej rzeczywistości politycznej ciąży milion głosów oddanych przeciwko granicom Polski na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Proces odradzania narodowego hamowany jest zbrodniczą polityką reakcji polskiej. Od kul bandytów i dywersantów faszystowskich giną codziennie synowie Polski demokratycznej, szczególnie członkowie Polskiej Partii Robotniczej.

Rzeczywistość polską charakteryzuje nie tylko wytężona praca klasy robotniczej, nie tylko 3,5 miliona ton węgla wydobywanego miesięcznie — lecz ciążą na niej również hitlerowskie mordy rasistowskie, ciąży ohydna zbrodnia pogromu żydowskiego, dokonanego w Kielcach z inicjatywy i podjudzenia organizacji faszystowskich i ich protektorów w kraju i zagranicą.

Wyrwać z korzeniami

Tę drugą, reakcyjno-faszystowską rzeczywistość musi obóz demokratyczny wyrwać z korzeniami, musi ją wytępić choćby mu przyszło użyć najostrzejszych środków.

Stoimy na stanowisku, że każdy obywatel powinien korzystać z pełni praw i swobód demokratycznych, lecz tylko o tyle, o ile ich nie nadużywa dla zbrodniczych celów. Prawa i swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać tym, którzy wyznają „volksdeutschowską ideę „Zurück zum Reich", którzy wystąpili przeciwko naszym granicom zachodnim.

Prawa i swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać tym, którzy je wykorzystują dla łatwiejszego organizowania mordów bratobójczych i dywersji.

Prawa i swobody demokratyczne nie mogą przysługiwać tym, którzy hańbią Polskę rasistowskimi pogromami, którzy popierają i usprawiedliwiają te pogromy, którzy chcieliby wtrącić nasz kraj w odmęty anarchii.

I choćby t.zw. demokracje zachodnie po stokroć protestowały przeciwko ograniczaniu swobód demokratycznych w Polsce, to dla zdrajców narodowych, dla bandytów i dywersantów, dla faszystów i hitlerowskich rasistów w Polsce demokratycznej może być miejsce tylko za kratkami.

Faszystowski pogrom Żydów w Kielcach i mordy rasistowskie popełniane w różnych częściach kraju hańbią nie tylko Polskę, ale tak samo hańbią tych, którzy moralnie i materialnie wspierają organizacje faszystowskie w Polsce, którzy wzięli pod swoje skrzydła opiekuńcze Andersów i Raczkiewiczów.

Walka z reakcją - to walka o Polskę

Polska Partia Robotnicza uważa, że walka z reakcją jest nie tylko walką o utrwalenie demokracji, ale walką o Polskę w ogóle. Zwycięstwo reakcji musiałoby doprowadzić Polskę do zguby. Dlatego pragniemy skupić do tej walki wszystkie siły demokratyczne narodu polskiego, dlatego jesteśmy gorącymi zwolennikami Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zdajemy sobie sprawę, że Str. Demokratyczne jest ważnym ogniwem na froncie tej walki. Jego zadania w budownictwie nowej Polski są może trudniejsze, aniżeli innych partii frontu demokratycznego, gdyż działa ono w środowisku, które w dużej części nie wyzbyło się jeszcze nacisku starych, szkodliwych tradycji, które często z niedowierzaniem i podejrzliwością odnosi się do demokracji ludowej — jest niekiedy źródłem lokalnych zadrażnień między organizacjami Str. Demokratycznego, a innymi partiami Bloku Dem.

Chcę stwierdzić, że partia nasza uważa za szkodliwe to wszystko, co pomniejsza rolę i znaczenie Str. Demokratycznego, jak też to wszystko, co by wzmacniało pozycje wrogiego Polsce demokratycznej obozu.

Tak jak w przeszłości — jak i na przyszłość pragniemy wspólnie ze Stronnictwem Demokratycznym jak najściślej współdziałać w wielkim dziele budownictwa Polski Ludowej.

Pragniemy by inicjatywa prywatna była czynnikiem twórczym

Stoimy na stanowisku pełnego rozwoju i pełnych możliwości pracy inicjatywy prywatnej w granicach ustalonych przez prawo, jednak pragniemy, aby inicjatywa prywatna była czynnikiem twórczym i pozytywnym tak na odcinku gospodarczym jak i w kształtowaniu stosunków politycznych w kraju.

Wrogowie i przeciwnicy jedności szeregów demokratycznych wysuwają często zarzut, że Stronnictwo Demokratyczne ograniczyło swoją samodzielność i suwerenność, na rzecz innych partii, a szczególnie na rzecz Polskiej Partii Robotniczej. Chcę stwierdzić, że jeśli może być mowa o ograniczeniu suwerenności Stronnictw Bloku, to ograniczenie takie jest wzajemne. Nie tylko Stronnictwo Demokratyczne ograniczyło swoją suwerenność na rzecz PPR, ale i PPR ograniczyła swoją suwerenność na rzecz Stronnictwa Demokratycznego (oklaski).

Partia nasza uważa, że warto jest poświęcić coś z suwerenności poszczególnych stronnictw politycznych, na przykład, że warto jest zawrzeć wspólny blok wyborczy i wyrzec się demagogicznej agitacji wyborczej, jeśli przez to wzmacnia się siłę i suwerenność Polski.

Uważamy, że wszyscy szczerzy demokraci, że wszyscy członkowie Stronnictwa Demokratycznego również stawiają wyżej suwerenność Polski nad wszystkie inne suwerenności.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej życzę Kongresowi Stronnictwa Demokratycznego owocnych obrad.

Odwołanie Kongresu Stronnictwa Pracy

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy na posiedzeniu w dniu 13 lipca b. r. uchwalił, co następuje:

Przebieg kampanii politycznej, prowadzonej przez Stronnictwo Pracy w okresie głosowania ludowego wykazał, że liczni działacze terenowi Stronnictwa, a nawet jedno całe środowisko nie podporządkowało się zleceniom Władz Naczelnych Stronnictwa.

Uchwała Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego w tym przedmiocie z dnia 22 maja b. r. nie pozostała przez poważną część działaczy respektowana, co potwierdziły istniejące obserwacje i obawy, że do Stronnictwa Pracy zdołały się wedrzeć elementy, które podlegają dyspozycji innych ośrodków politycznych.

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego uważa, że Kongres, obesłany przez te elementy, wprowadził Stronnictwo na drogę politycznego awanturnictwa i przekreśli te zasady, na których opiera Stronnictwo legalność swojego działania.

Wobec powyższego stanu rzeczy, Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego uchwala odroczenie terminu Kongresu, celem przeprowadzenia weryfikacji delegatów na Kongres i członków Stronnictwa Pracy (SAP).

Weterani walk o Niepodległość

potępiają zdrajców Narodu

W Robotniczym Domu Kultury odbyło się walne zebranie Weteranów Walk o Niepodległość z r. 1905—1918.

Dzień 14 lipca wybrany na dzień zebrania był jednocześnie hołdem złożonym pierwszym bohaterom walk o wyzwolenie narodu francuskiego.

Ośmiuset bojowników łódzkich z 1905 roku to starzy bojowcy zahartowani w ciężkiej walce o Polskę Ludową. Najmłodsi z nich liczą po 58—60 lat, a najstarsi przeszło ...80!

Obradom przewodniczył 78 letni tow. Arendarski. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności związku oraz wyboru nowych władz wygłoszono referaty o wynikach Rerefendum Ludowego, piętnując w ostrych słowach zwolenników faszyzmu i zdrajców Polski demokratycznej, którzy głosowali trzy razy nie.

Jednogłośnie wyrażono oburzenie z powodu ohydnej zbrodni kieleckiej, będącej dziełem najnikczemniejszych elementów.

Zbranie zakończyło się uchwaleniem rezolucji nawołującej do zjednoczenia w walce przeciw zdrajcom narodu spod znaku — trzy razy nie.

Rezolucja potępia również inspiratorów ohydnego mordu w Kielcach.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„POWROT"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„DAMA Z MALAKKI"
„WISŁA" (Przejazd 1)
„A IMIĘ ICH MILION"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„KOCHAJ TYLKO MNIE"
od godziny 20-tej
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„ZAPOMNIANA MELODIA"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
„JEDEN Z SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (Sienkiewicza 40)
„PROFESOR WILCZUR"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„DOM BANKOWY"
„BAJKA" ul. Franciszkańska 31
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16
„KWIAT MIŁOŚCI"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„ZŁOTA MASKA"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 2)
„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„JA TU RZĄDZĘ"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„A IMIĘ ICH MILION"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„DOKTOR KILDARE"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

ZARZĄDZENIE
Prezydenta m. Łodzi
w sprawie targowiska końskiego

Na podstawie art. 63 i 126 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 7.6. 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 468) w brzmieniu ustalonym ustawą z dn. 8.8. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 60 poz. 463)— zarządzam co następuje:

1) Targi końmi w m. Łodzi mogą odbywać się aż do odwołania tylko na przeznaczonym na ten cel prowizorycznym targowisku na terenie Rzeźni Miejskiej z wjazdem od ul. Parkowej.
Targi końmi w innych miejscach (na placach, po drogach, podwórzach itp.) są wzbronione.
2) Targi na targowisku końskim odbywać się mogą tylko w piątki każdego tygodnia między godziną 8-mą a 14-tą.
3) Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 10.000 złotych lub karze aresztu do 14-tu dni albo obu tym karom łącznie.
4) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 19 lipca 1946 roku.

Łódź, dnia 15 lipca 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) EUGENIUSZ AJNENKIEL
Wiceprezydent Miasta

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
(Daszyńskiego 34)

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19.15 cieszącej się wielkim powodzeniem arcywesołej komedii pt. „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA" z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja Teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca m-ca lipca.

TEATR WOJSK. POLSK. gra codziennie o godz. 19-tej świetną sztukę B. Shaw'a „Uczeń Diabła", z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej, świetna gra całego zespołu, doskonała reżyseria Krasnowieckiego, piękna oprawa kostiumowo dekoracyjna Daszewskiego złożyły się na uzyskany sukces. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia nikt na widownie nie będzie wpuszczony.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 cieszącą się wielkim powodzeniem piękna operetka w 3-ch aktach E. Kalmana „MARICA".

Z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, M. Slaskiego, M. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i wielkiej orkiestry „Lutni".

Piękne stroje i dekoracje.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni **przy ul. Piotrkowskiej** 102 a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! Z powodu wielkiej frekwencji prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

TEATR POWSZECHNY TUR gra codziennie o godz. 19-tej doskonałą sztukę Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy" w premierowej obsadzie z Józefem Węgrzynem na czele. Świetna gra całego zespołu, doskonała reżyseria Daszyńskigo, piękne kostiumy i dekoracje O. Axera usprawiedliwiają całkowicie uzyskany przez teatr sukces. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia nikt na widownię wpuszczony nie będzie.

KONCERT WACŁAWA DOMIENIECKIEGO

W nadchodzącą sobotę 20 bm. w sal kina „Bałtyk" — Narutowicza 20 odbędzie się koncert tenora — WACŁAWA DOMIENIECKIEGO.

Początek koncertu o godz. 21.15. Blety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" cały dzień.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1[illegible] w niedzielę i święta od 10 do 13.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE
(Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-ej.

Obóz dla chłopców
w dawnym gnieździe hitlerowców

Jeśli chcesz zobaczyć nasze piękne lasy w dawnym gnieździe hitlerowców, jedź do Grotnik!

Z Ozorkowa do Grotnik 8 km. Jest to miejscowość wypoczynkowa, gdzie znajduje się obóz YMCA dla chłopców od 7 lat do 12 lat.

Ponieważ poprzedniego dnia uciekło dwóch chłopców, którzy skarżyli się na złe warunki, więc jedziemy sprawdzić, jak to tam naprawdę wygląda.

Zwraca uwagę malownicze położenie obozu wśród lasów, nad rzeką Lindą. Wokół dość obszernego placu szereg małych chatek.

Trafiliśmy na godzinę generalnego trzepania materaców i sprzątania. Przyjemnie jest popatrzeć jek chłopcy zręcznie i z ochotą wywiązują się ze swych czynności. Chodzimy po obozie, zaglądamy do każdej chatki, wszędzie wzorowy ład i porządek. Z kolei oglądamy położony w pobliżu plac sportowy, basen do kąpieli i schludnie utrzymaną kuchnię.

W magazynie żywnościowym zapasy czekolady, mąki, kaszy, konserw, dżemów owocowych itp.

Rozmawiamy z chłopcami i stwierdzamy, że są zadowoleni. Rozkład zajęć nie przeciąża chłopców, lekarz i ambulatorium na miejscu. W każdym domku najstarszy chłopiec opiekuje się młodszymi kolegami. Patrzeę z radością na opalone, zadowolone twarze i cofam się myślą wstecz.

Rok 1939 Grotniki — Eldorado łódzkich przemysłowców, bankierów, giełdziarzy i hitlerowców. Na tle naszych pięknych polskich lasów w uroczych willach, wzniesionych z krwi i potu robotnika polskiego, legły się potworne ideje ujarzmienia, zniszczenia nas i całej Europy. Tutaj kapitał i faszyzm podał sobie dłonie. Grotniki były punktem zbornym wszystkich hitlerowców z woj. Łódzkiego. Paradowali hardo w brunatnych mundurach i białych skarpetkach — stąd wyszli by strzelać do niewinnych chłopów z Kowalewic (wieś położona 5 km. od Grotnik) we wrześniu 1939 r. aby tysiącem mogił pomordowanych Polaków i Żydów pokryć las.

Las, piękny las ... Niemy świadek okrutnej tragedii narodu i potwornej zbrodni morderców faszystowskich. Ale okrutne „wczoraj" minęło. Dziś rozpromienione twarze dziecięce, są złotym promykiem słońca na czarnym ekranie historii. Wille i pałace zamieniły się w domy wypoczynkowe, w których nabiera zdrowia i sił najmłodsze pokolenie demokratycznej Polski. Mam wrażenie, że ci z kierownictwa, którzy sami przeszli piekło obozów hitlerowskich (jest kilku takich) przypomną chłopcom przy „ognisku" o tej ogromnej ofierze krwi, którą naród Polski okupił dziesiejsze zdobycze i przemiany całego naszego życia.

Czesionikowa Eugenia
Przewodnicząca Sp. Obyw. Ligi Kobiet w Ozorkowie.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie remontu i oczyszczenia z kamienia wodnego kotła wysoko-prężnego w szpitalu w Kochanówce k./Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznicznym — Piotrkowska Nr 64, I piętro w pokoju Nr 5, do dnia 23 lipca 1946 roku do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem:

„Oferta na remont o oczyszczenie kotła wysoko-prężnego w szpitalu w Kochanówce k/Łodzi".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instlacyjnym ul. Piotrkowska Nr 64, I piętro pokój Nr 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł 2.000.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 15 lipca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowej i skanalizowane budynku konia nilowego w ZOO, jako też urządzenia centralnego ogrzewania.

Oferty należy składać do dn. 20 lipca rb. do godz. 11 rano w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym, gdzie też mogą oferenci otrzymać warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy, i projekt umowy.

Dyrekcja Ogrodu zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaofiarowanej ceny, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny

Łódź, dnia 15 lipca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Oddział Drogowy Państwowych Kolei w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

1) Przebrukowanie placów na I wyładunkowych, oraz dróg dojazdowych na stacji Karolew.

2) Pogłębienie studni z kręgów betonowych na km 23,234 szlaku Widzew — Chojny.

3) Stała wywózka śmieci z terenów kolejowych st. Łódź — Fabr., Łódź — Kal., Karolew i z domów mieszkalnych P. K. P. na terenie m. Łodzi.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź — Fabr. dnia 22 lipca 1946 r. o godz. 10 rano. Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem do Kasy Stacyjnej st. Łódź — Fabr.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Slepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym dworzec Łódź — Fabr. II piętro pokój Nr 40.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

ODDZIAŁ I DROGOWY, ŁÓDŹ

I PAŃSTWOWE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM I LICEUM Ogólnokształcące dla Dorosłych (Robotnicze), ul. Magistracka 21 przyjmuje zapisy do wszystkich klas semestralnych poniedziałki, środy, piątki godz. 17 — 19.

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—8 pp.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby weneryczne i skórne, Piotrkowska 109, m. 6.

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Kupno i sprzedaż

DLA STOŁÓWEK — talerze fajansowe, miski sprzedaje hurtownia Rzgowska 2, tel. 132-28.

WÓZEK dziecinny dla bliźniąt używany w dobrym stanie kupię. Wólczańska 20, m. 3.

SPRZEDAŻ-kupno używanych mebli po cenach przystępnych, Łódź, Sienkiewicza 3/5. B-cia Ancerowicz.

OGŁOSZENIA DROBNE

JAJA, masło, miód kupujemy — Łódź, Gdańska 184.

KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo. Godz. 8—15.

Zaofiarowanie pracy

KUŚNIERZ potrzebny do zakładu kuśnierskiego, Łódź, Piotrkowska 160.

POTRZEBNA szwaczka na bieliznę męską, Piotrkowska 294 m. 6, fr. IIp.

POSZUKUJE się do Fabryki Obuwia w Zduńskiej Woli zdolnego buchaltera i wykwalifikowanych pracowników biurowych. Zgłoszenia: Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, Łódź, Piotrkowska 102a.

EKSPEDIENT-ekspedientka do sprzedaży towarów włókienniczych potrzebni. Warunki dobre. Wymagane referencje — gwarancje. Zgłoszenie pisemne do „Głosu Robotniczego" pod „Spółdzielnia".

ZECER akcydensowy i maszynista potrzebni. Drukarnia „Płomienie", Zachodnia 68.

PRZYJMĘ krawców zdolnych od zaraz. Wiadomość: Wólczańska 14 m. 6.

Różne

MEBLE sypialnie, stołowy, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienia, oraz meble biurowe poleca Izdebski, Piotrkowska 31, m. 2, I piętro front.

PRZYBŁĄKAŁ się pies biały, łaty brązowe, ostrzyżony. Odebrać można za wynagrodzeniem St Jaracza 29 m. 13, Barnik.

WSPÓLNIKA z kapitałem poszukuję tel. 147-57.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę żywnościową za lipiec Harendziak Anny, Sienkiewicza 71/13.

ZAGUBIONO palcówkę, legitymację partyjną PPR, ZZPD i tramwajową, Jakubowski Kazimierz, Łódź, ul. Andrzeja 53/55 prosi o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO książeczkę inwalidzką, legit. D. O. K. U., legit. Zw. Inwalidów, palcówkę i bilet tramwajowy ulgowy Koloszczyka Władysława, Barona 4/23.

SKRADZIONO palcówkę, kartę żywnościową i odzieżową, legit. pracy i legit. tramwajową na m-ce nieparzyste Nowak Heleny, Daszyńskiego 45/11.

ANNA Bujacz zgubiła dowód tożsamości osoby Polskich Kolei Państwowych.

UNIEWAŻNIA się skradzioną 10 lipca rb. palcówkę na nazwisko Marcina Santy, Wilanowska 25.

ZGUBIONO legit. szkolną Nr 470 z gimnazjum semestrycznego, Sadurskiego Filomczyna, Pabianice, Bugaj 4.

SKRADZIONO palcówkę, kartę rejestracyjną RKU Placek Jan, Karolew 29, gm. Górka Pabianicka.

ZGUBIONO palcówkę, kartę rejestracyjną RKU, kartę zameldowania Jaworskiego Mieczysława, Pabianice, Jakuba 4.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kustosza Franciszka. Pabianice, Konstantynowska 60.

SKRADZIONO torebkę z pieniędzmi i dowodami, kartki żywnościowe i odzieżowe na nazwisko Rudzińskiej Stanisławy i Franciszka — Łódź, Wodna 15.

ZGUBIONO: zaświadczene PUR-u, 2 dowody osobiste sprzed wojny i obecny, dokumenty rejentalne, zaświadczenie własności ziemi na nazwisko Zimny Bronisław, wojew. Lubelskie, pow. Krasnystaw, gmina Czajki, wieś Krasniczyn.

SKRADZIONO palcówkę, legit. tramwajową, legit. Zw. Zaw. kartki żywnościowe i odzieżowe Wojtczak-Idy i metrykę urodzenia Plażewskiego Bronisława.

ZGUBIONO kartki żywnościowe I kategorii na m-c lipiec na nazwisko Burdziuk Ignacy i Burdziuk Monika, ul. Płocka 31/6.

Ze sportu

KLUJ ZDOBYŁ MISTRZOSTWO

uporczywą i systematyczną pracą nad sobą

Rok 1929. Poznań żył cały pod znakiem Państwowej Wystawy Krajowej. Cały szereg sportowych imprez odbywał się na różnych stadionach. Kolarze nasi walczyli tak jak i inżynierowie o nagrodę PWK-i. Na wspaniałych szosach województwa poznańskiego w wyścigu dwu etapowym zmierzyli swe siły najlepsi polscy szosowcy. Wyścig zakończył się dość sensacyjnie. Zwyciężył młody zawodnik Poznania Kluj, o którym do tej po ry mało kto słyszał.

Rok 1937 w sierpniu. Na trasie Berlin — Warszawa walczy w kurzu i spiekocie stawka najlepszych naszych kolarzy z koalicją niemiecką. W jej szeregach jedzie również z powodzeniem młody poznaniak, który w ogólnej klasyfikacji zajmuje 4 miejsce wśród Polaków.

Rok 1938. Wyścig dookoła Polski w konkurencji międzynarodowej. Nazwisko Kluja zna już z komunikatów sportowych, każdy niemal chłopak.

Tak przedstawiała się w przekroju lat 17-tu, kariera zawodnicza nowego mistrza Polski.

Jan Kluj (KKS Poznań nie należy do zawodników młodych. Sport kolarski rozpoczął uprawiać w 1928 roku w Poznaniu. Jako zawodnik przechodził różne koleje, częściej przegrywał niż zwyciężał. Dopiero w 36 roku życia doczekał się największego sukcesu — mistrzostwa Polski.

Fakt ten potwierdza, że kolarstwo jest jednym z tych sportów, w których sukcesy przychodzą nie od razu. Trzeba na nie pracować nieraz długo, bardzo długo.

Zwycięstwo Kluja, większość zawodników przyjęła z zadowoleniem. Poznaniak cieszy się wśród swoich kolegów dużą sympatią za czystą i koleżeńską jazdę.

Kluja odnaleźliśmy po wyścigu w szatni, w otoczeniu jego kolegów klubowych i działaczy poznańskich. Wszyscy promieniowali zadowoleniem. Nowy mistrz Polski usuwa się chętnie z nami na ubocze, aby odpowiedzieć nam na kilka pytań.

— Kogo uważaliście za najgroźniejszych przeciwników — pytamy na wstępie.

Nie wiemy czy przez wzgląd na solidarność, Kluj wymienia starą gwardię: Rzeźnickiego, Napierałę, Wiśniewskiego, Wójcika, Kapiaka...

— To stara klasa — mówi.

— W swe siły wierzyłem coś kolwiek, byłem dobrze do wyścigu przygotowany, ale do ostatniego tygodnia nie wiedziałem na jakim dystansie on się odbędzie. Peszyło mnie nieco, że nie miałem do pomocy równych sobie kolegów. Komorniczak, również poznaniak, na którego pomoc nieco liczyłem rozbił się na 60 km. Uczeń mój Kaczmarek szedł do półmetka dobrze, ale później nie wytrzymał tempa.

— Pięć kilometrów przed metą miałem wypadek, na szczęście wyszedłem z niego tylko z lekkimi podrapaniami. Czołówkę dogoniłem po trzech kilometrach. Finisz rozpocząłem od ostatniego kilometra z czwartej pozycji. Przeszedłem Kapiaka, Wiśniewskiego i wreszcie Rzeźnickiego.

— Jak długo — zapytujemy — myślicie uprawiać jeszcze kolarstwo?

— Tak długo, dopóki nie wychowam swoich następców. Jak to długo potrwa nie wiem.

Duże nadzieje pokładam w swoim uczniu Kaczmarku. Chłopak ma dopiero 24 lata. Kolarstwo uprawia od roku, a i wygrał już wszystkie wyścigi dla juniorów.

— Z niego zrobię swego następcę — kończy sympatyczny poznaniak.

(Kr.)

KRONIKA ŁÓDZKA

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału Zw. Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, zwołuje we wtorek 16-go bm. o godz. 15-tej w sali R. D. K. zebranie wszystkich członków Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego.

Na porządku dziennym uchwały W. W. C. K. Z. Z.

Obecność wszystkich członków Rad Zakładowych obowiązkowa.

Papierosy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe za miesiąc lipiec br. w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Spółdzielni Związku Inwalidów Wojennych, Spółdzielni Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej, Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wywieszkami. P. M.T. oraz w 82-ch budkach inwalidzkich, oznaczonych również wywieszkami „P.M.T.", sprzedawane będą w czasie od dnia **19-tego do 25 lipca rb. włącznie: papierosy.**

Kat. I na odcinek nr. 30 — 60 sztuk papierosów „Bałtyk".

Na karty żywnościowe M.K. (Ministerstwa Komunikacji) sprzedawane będą papierosy na:

Kat. M.K. Pracownicza odcinek nr. 27 — 60 sztuk papierosów „Bałtyk".

Zaznaczyć należy, że niezrealizowane w wyżej wymienionym terminie odcinki tracą swą ważność.

STEMPLOWANIE LEGITYMACYJ PRACOWNICZYCH TRAMWAJOWYCH NA MIESIĄC SIERPIEŃ RB.

Kolej Elektryczna Łódzka przypomina, iż stemplowanie legitymacyj pracowniczych na przejazdy tramwajami na miesiąc sierpień rb. się rozpoczęło, to też urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i firmy winny już nadsyłać wykazy pracowników wraz z legitymacjami do ostemplowania, nie czekając na ostatni dzień miesiąca.

URUCHOMIENIE NA ARTYKUŁY WŁÓKIENNICZE PUNKTU ROZDZIELCZEGO Nr 50

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż zamieszczony w spisie, a opublikowany w prasie w dniu 11 bm. punkt rozdzielczy artykułów włókienniczych na karty odzieżowe—NAWROT 7—nie zostanie uruchomiony, natomiast zostaje włączony do sieci rozdzielczej detaliczny punkt Nr 50 przy ul. Legionów 25a.

Równocześnie przypomina się, że ostateczny termin zakończenia rejestracji kart odzieżowych upływa z DNIEM 22 LIPCA rb.

NOCNE DYZURY APTEK

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

Dzisiaj Dymsza...

strzela gole

Dzisiaj o godzinie 17.30 na stadionie ŁKS-u będziemy świadkami niecodziennego meczu piłkarskiego.

Na przeciwko siebie staną dwa oryginalne zespoły: artystów scen łódzkich i bokserów ŁKS-u. W szeregach artystów wystąpi popularny komik Dymsza, a u bokserów grać będzie ich trener b. mistrz Polski Tomasz Konarzewski, oraz wicemistrz Europy, Pisarski.

Całkowity dochód z meczu przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

Początek o godzinie 17.30.

Nie ma miejsca dla Niemców w Polsce

Akademia w rocznicę Grunwaldu

Łódź święciła wczoraj zwycięstwo grunwaldzkie uroczystą akademią w teatrze Wojska Polskiego, zorganizowaną przez Łódzki Oddział Polskiego Związku Zachodniego.

Słowo wstępne wygłosił prezes łódzkiego Oddziału Związku Ziem Zachodnich ob. Walkiewicz.

Bitwa grunwaldzka — to pierwsze starcie się dwóch światów: słowiańskiego i niemieckiego, starcie, które pozostawiło w historii państw słowiańskch jasną kartę zwycięstwa. Najsilniejszym momentem decydującym o zwycięstwie, było odwieczne poczucie strasznej krzywdy, wyrządzanej przez Niemców.

Na tym podłożu wyrastała suwerenność Polski. Suwerenność ta, to nieodłączna część duszy polskiej, która skłania się na wschód, doznając samych krzywd od swego sąsiada zachodniego.

Polska zaprzepaściła zwycięstwo grunwaldzkie — stwierdza następny mówca dr Villeaume.

Krzyżacy nadal pozostali dla Polski niebezpieczeństwem. Dziś, gdy wróciliśmy na swoje stare ziemie, gdy Psie Pole i Grunwald są nasze, nie możemy pozwolić na odrodzenie hydry niemieckiej. Niemcy nie mogą stać się siłą.

Następny mówca kpt. Rudnicki z D. O. W. wskazał błędy polityki sanacyjnej, kierującej się orientacją zachodnią. Elementarnym błędem był rok 1920, gdy piłsudczyzna zrezygnowała ze Śląska, walcząc o nie swój Kijów.

Polityka Polski sanacyjnej szła po tej samej linii. Przyjaźń ze zdradzieckimi Niemcami, głupia, naiwna wiara w obłudne zapewnienie Goeringów, Goebelsów, Greiserów o sojuszu, oddaliła nas od wschodniego sąsiada.

Dzś nie wolno zaprzepaścić owoców zwycięstwa Nie wolno zostawić ani jednego Niemca na polskiej ziemi.

Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa.

Dar prosto z serca

dla sierót po tow. Zakrzewskich

Niespełna przed rokiem sercami robotników łódzkich wstrząsnęła tragiczna wiadomość o zamordowaniu przez bandytów z NSZ-tu — dwojga niewinnych ludzi — dwojga cichych robotników łódzkich — małżonków Zakrzewskich, którzy osierocili gromadkę małych dzieci.

Dziś po roku musimy stwierdzić, że PRZYSŁOWIE O KRÓTKIEJ PAMIĘCI LUDZKIEJ NIE MA U NAS RACJI BYTU, ŻE ŁODZIANIE PAMIĘTAJA NADAL O SIEROTKACH PO TOWARZYSZACH ZAKRZEWSKICH.

W ubiegłą sobotę odbyła się w lokalu PPR—Radogoszcz — zabawa wieczorowa, połączona z loterią fantową. Fantów było dużo — i tak ładnych, że losy rozkupywano w mgnieniu oka.

„GŁÓWNĄ WYGRANA" BYŁA OKAZAŁA KOZA, WARTOŚCI KILKUNASTU TYSIĘCY ZŁOTYCH, którą wygrał tow. Czesław Wołos. Wszyscy obecni zazdrościli mu skrycie tak pięknego nabytku — lecz TOWARZYSZ WOŁOS, który sam posiada kilkoro dzieci i koza „przydałaby" mu się niewątpliwie — OFIAROWAŁ KOZĘ DZIECIOM PO ZAMORDOWANYCH TOWARZYSZACH ZAKRZEWSKICH

Za taki dar prosto z serca należy się ofiarodawcy podziękowanie i sądzimy, że będziemy wyrazicielami opinii publicznej, jeżeli mu na tym miejscu serdecznie podziękujemy.

OSTROŻNIE ZE ZDUŃSKĄ WOLĄ... DRUGA PORAŻKA DRUŻYNY A KL.

Klub Sportowy 6 w Zduńskiej Woli, po zwycięstwie nad Prosną (Kalisz), drużyną A klasową 3:0, gościł ubiegłej niedzieli wicemistrza kl. A grupy częstochowskiej W.K.S. Wieluń.

Mecz ten zakończył się nowym sukcesem gospodarzy, którzy pokonali gości 1:0 (0:0).

Mecz stał na dobrym poziomie obfitował w wiele ciekawych zagrań. Zwycięstwo gospodarze odnieśli zasłużone. Bramkę strzelił: Dudak (główką) po kornerze Grabskiego.

Na wyróżnienie u gospodarzy zasłużył również bramkarz Ziółkowski.

Sędziował dobrze ob. Bratkowski. Widzów ponad 2 tysiące.

WANDOR WOLI ROWER OD SAMOLOTU

Na mistrzostwa kolarskie Polski większość zawodników przybyła pociągiem, lub w najlepszym wypadku autami.

Wandor (Kraków) przyleciał do Warszawy samolotem. Żałował jednak tego bardzo i powrócił z powrotem już pociągiem. Nie wszyscy mogą być lotnikami.

Nowe 500-złotówki

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 15 lipca b.r. wprowadza w obieg nowe bilety bankowe 500-złotowe 2 emisji, z datą Warszawa 15 stycznia 1946 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika Banku.

Bilety te wykonywane są na papierze białym, gładzonym, z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W". Wymiar nowego biletu 500-złotowego wynosi 176×94 mm. Jedna strona banknotu jest utrzymana w kolorze niebiesko-szarym, żółto-brązowym i oliwkowo-zielonym. Rysunek strony drugiej przedstawia widok portu gdańskiego w kolorze szaro-niebieskim i stalowo-niebieskim

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że będące dotychczas w obiegu bilety bankowe 500-złotowe I emisji z 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"